Nr. 176. We Lwowie środa dnia 22 maja 1901 r. Rok XXXIV.

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;

na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca

Adres { „Dziennik Polski“ — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr 171

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . . .	3 halerze	5 halerzy
wieczorny . .	8 halerzy	10 halerzy

Rozmowy cesarza z członkami delegacyj.

Wiedeń 22 maja.
(Telefonem).

Z cercle'u delegacyjnego donoszę następujące szczegóły:

Cesarz rozmawiał ze wszystkimi posłami, ale głównie i najobszerniej z posłami czeskimi i z posłami niemieckimi z Czech. Wszystkim wyrażał monarcha swoją głęboką wdzięczność za doprowadzenie do skutku sanacji parlamentu.

Do p. Baernreithera zwrócił się cesarz ze słowami serdecznego podziękowania za jego współdziałanie przy sanacji parlamentu, oraz za jego stanowisko, jakie zajął w komisji dla dróg wodnych. Z uwagą wysłuchał cesarz wywodów p. B. co do dalszego prawdopodobnego przebiegu sesji parlamentarnej.

Rozmawiając z p. Kozłowskim podniósł cesarz, iż posłowie muszą teraz ciężko w izbie pracować, na co p. Kozłowski odpowiedział, że po czteroletniem bezrobociu należy koniecznie wytężyć wszystkie siły, aby praca szybko poszła naprzód. Dalej rzekł p. Kozłowski, że ważne i przez ludy oczekiwane przedłożenia rządowe o drogach wodnych i regulacji rzek, zostaną przez izbę załatwione, a to stanowi dobry omen dla przyszłej działalności izby na polu społecznem i ekonomicznem. W końcu rozmawiał cesarz z p. Kozłowskim o ostatnich parlamentarnych sprawach i o stosunkach w Galicji.

Z p. Weiglem rozmawiał cesarz o stosunkach episkopatu w Galicji i podniósł, że na czele djecezyj w Galicji stoją znakomici biskupi.

P. Weigel Tak jest, a za to wdzięczność należy się W. C. M. i Ojca św. Niepowetowaną atoli stratę ponieśliśmy przez śmierć ks. arcybiskupa ormiańskiego Issakowicza. Cała ludność ubolewą nad stratą tego powszechnie szanowanego księcia Kościoła.

Cesarz: Tak, tak, to był znakomity mąż!

Z p. Popowskim mówił cesarz o budżecie wojskowym, przyczem p. Popowski zaznaczył, że koniecznością się staje zniesienie rewersów demolacyjnych.

Następnie dr. Koerber przedstawił cesarzowi p. Herolda. Cesarz ujrzawszy p. Herolda rzekł, iż są dobrymi znajomymi i zapytał p. H. czy był chorym. Następnie rzekł cesarz, iż cieszy się, że zobaczy Pragę, dalej rozmawiał o teatrze czeskim w Pradze, którego p. H. jest intendentem i o bastówce orkiestry teatralnej. P. Herold powiedział, że podczas pobytu cesarza w Pradze przedstawione będą urywki z dzieł Vrchlickiego i Dworzaka, którzy powołani zostali do izby panów. Na to cesarz odpowiedział: To są znakomici mężowie!

Z p. Stranskym rozmawiał cesarz o pracy parlamentarnej. Gdy p. Stransky rzekł, iż izba teraz pracuje, ale on obawia się, czy nie wybuchną znów niesnaski, gdy przyjdzie do omawiwania spraw politycznych, odpowiedział cesarz: Trzeba te kwestje polityczne traktować z największą ostrożnością, a mam nadzieję, iż się to z czasem powiedzie.

Do p. Pacaka rzekł cesarz, iż zachowanie się Pacaka było rozsądne, roztropne i patrjotyczne i że mu będzie wdzięczny za to, iż doprowadził do sanacji stosunków parlamentarnych.

P. Pacak odpowiedział: Dziękuję W. C. Mości za słowa łaskawego uznania, lecz nie mogę zamilczeć, iż ostatni zwrot rządu przeciw Czechom pozostawił pewną gorycz; spodziewamy się po sprawiedliwości W. C. Mości, że usprawiedliwione nasze życzenia na polu politycznem i narodowem zostaną spełnione.

Cesarz: Tak, tak, wszystko to z czasem przyjdzie.

W końcu wyraził p. Pacak radość z tego powodu, że Czesi będą mogli cesarza powitać w Pradze.

Rozmawiając z p. Kramarzem, wyraził cesarz swe zadowolenie z prac izby poselskiej i podniósł, iż ma nadzieję, że ustawa o drogach wodnych i o regulacji rzek w zupełności zostanie uchwaloną.

Rada państwa.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń 22 maja. Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 3½ popołudniu odczytaniem interpelacyj i wniosków, poczem na wniosek posła Prochaski uchwalono przekazać komisji podatkowej, bez pierwszego czytania, przedłożenie rządowe, dotyczące zaprowadzenia podatku od biletów kolejowych.

Następnie prezydent ministrów dr. Koerber odpowiedział na szereg interpelacyj, między innymi na interpelację p. Olszewskiego w sprawie rzekomych nadużyć niektórych starostów galicyjskich przy wydawaniu paszportów. Prezydent ministrów oświadczył, że o ile w poszczególnych wypadkach starostowie przy wydawaniu paszportów nie postępowali z należytym pospiechem, zostali wszyscy tacy odpowiednio upomnieni. Dalej odpowiedział prezydent ministrów na interpelację w sprawie wydalenia poddanych austrjackich z Transwaalu.

Oświadczył, że każdy rząd ma prawo wydalać ze swego terytorjum niewygodnych mu cudzoziemców, postępowanie więc władz angielskich, samo w sobie, nie narusza prawa międzynarodowego. O ile wszakże chodzi o nieusprawiedliwioną surowość i o straty materjalne, austro-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych interweniowało u rządu angielskiego, żądając odpowiedniego odszkodowania. Rząd angielski uwzględnił też te żądania. W tym celu zebrała się 23 kwietnia w Londynie ankieta. Rząd angielski podnosi, że specjalnie wydalone osoby, o których była mowa, brały udział w spisku, odkrytym 14 lipca 1900 r. w Johannesburgu, a który miał na celu wymordowanie tamtejszych oficerów angielskich.

Ażeby jednak poszkodowanym dać możność oczyszczenia się z tych podejrzeń, rząd austro-węgierski wzywa interesowanych, aby podali wszystko, co mogą przytoczyć na swoje usprawiedliwienie. Po nadejściu protokołów, rząd austro-węgierski z całym naciskiem bronić będzie usprawiedliwionych pretensji. Następnie prezydent min. Koerber, jako minister spraw wewnętrznych, przedłożył projekt ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych na starość i na wypadek niezdolności do pracy. Poczem przystąpiono do porządku dziennego tj. do dalszego ciągu dyskusji nad ustawą inwestycyjną.

Pierwszy przemawia p. Kłofacz, wywodzi rozmaite żale przeciwko rządowi, który rzekomo nie spełnia postulatów narodu czeskiego i oświadcza, że głosować będzie przeciw ustawie.

Po przemówieniu p. Steinwendera, dyskusję zamknięto i wybrano generalnymi mowcami *contra* p. Kaftana *pro* p. Dobernigga.

Po przemówieniach mowców generalnych: *contra* Kaftana, a *pro* Dobernigga uchwalono rozpocząć dyskusję szczegółową.

Do artykułu 1-go przemawiali Hofman Wellenhof, Perie, Fressl i Berks, poczem dyskusję zamknięto, a mowcami generalnymi wybrano *contra*: p. Kienmanna a *pro* Romanowicza.

Ten ostatni wyjaśnił, dlaczego Koło polskie z początku zapatrywało się chłodno na przedłożenie inwestycyjne, w czem zaszła zmiana obecnie, gdy przedłożenie to rzeczywiście w izbie się pojawiło. Kołu polskiemu treść jego wydawała się zbyt skąpa. (Potakiwania). Zawiera ono właściwie tylko jedną pozycję, która urzeczywistnia ideę ekonomiczną, a mianowicie drugie połączenie z Tryestem. Jeżeli dziś — powiada mowca — zajmujemy względem przedłożenia inwestycyjnego inne stanowisko, niż dawniej, to należy to przypisać okoliczności, że za dni parę wejdzie na porządek dzienny przedłożenie o drogach wodnych. Witamy ustawę inwestycyjną jako początek rzeczywistej, ekonomicznej polityki inwestycyjnej ze strony rządu i parlamentu. (Oklaski).

Witamy tę ustawę, ponieważ Austrja pod względem gęstości sieci kolejowej stoi bardzo nisko w porównaniu z resztą cywilizowanych państw europejskich. Jeżeli Galicji, która rzekomo co 3 lub 4 lata otrzymuje dużą kolej na koszt państwa, zazdroszczą tych kolei, to przedewszystkiem należy wobec tego zwrócić uwagę na położenie geograficzne tego kraju. Wszelako Galicja pod względem gęstości sieci kolejowej pozostaje jeszcze w tyle o 234 kilometrów długości kolejowej po za gęstością ogólno-austrjacką, która sama jest dość licha. Prócz tego w Galicji buduje się koleje głównie z powodów strategicznych, a połączenia z Węgrami są nawet dla kraju naszego szkodliwe, gdyż jedynie ułatwiają dowóz produktów węgierskich do Galicji. (Potakiwania).

Jeżeli, mimo to, głosujemy za tem przedłożeniem, — czynimy to ze względu na ogólny interes państwa i na inne prowincje, dla których połączenie z Tryjestem jest ekonomiczną koniecznością. Czynimy to w nadziei, że ustawa ta będzie początkiem wielkiej akcji inwestycyjnej. Spodziewamy się także, że rząd, który rozpoczął tę sesję rady państwa pod hasłem „inwestycje!“ — zupełnie zdaje sobie sprawę z tego, że powinien uprawiać inną politykę ekonomiczną, niż tę, którą dotychczas w Austrji uprawiano. (Oklaski.) Pokrycia kosztów tych przedłożeń należy szukać nie w nowych podatkach, lecz w podniesieniu stanu ekonomicznego państwa.

Mowca podnosi konieczność wytępienia ducha fiskalizmu z władz skarbowych; dopóki to nie nastąpi, także inwestycje nic nie pomogą. W szczególności wyraża mowca nadzieję, że rząd wkrótce przystąpi do reformy ustawy o spółkach akcyjnych i do utworzenia ustawy o stowarzyszeniach z ograniczoną poręką.

Mowca kończy apelem do ministra skarbu, ażeby nie sprawiał przykrości znakomitemu i powszechnie cenionemu pisarzowi ekonomicznemu Boehm-Bawerkowi. (Żywe oklaski).

W głosowaniu przyjęto jednogłośnie art. 1 w brzmieniu, proponowanem przez komisją (Oklaski w całej izbie).

Po krótkiej dyskusji nad porządkiem dziennym następnego posiedzenia, zgodzono się na propozycję prezydenta, ażeby dziś (we środę) o g. 10 przed południem odbyło się posiedzenie z porządkiem dziennym: dalszy ciąg dyskusji inwestycyjnej, zaś o 7 wieczór aby się odbyło drugie posiedzenie, dla obrad nad nowelą górniczą.

Posiedzenie skończyło się o g. kwadrans na 11 wieczór.

Ustawa o sprzedaży Wawelu.

Wiedeń 22 maja. Izbie poselskiej przedłożoną została ustawa o sprzedaży tej części nieruchomości na Wawelu w Krakowie, która jest własnością państwa. Krótki projekt ustawy upoważnia państwo do sprzedaży Galicji tych nieruchomości i zakupienia innego pomieszczenia dla wojska i uwalnia od stempla wszelkie w tej sprawie dokumenty i spisy. W krótkich motywach powiada sprawozdawca, że suma sprzedaży wynosi 3,330.000, z czego Galicja daje 252.000 w gruntach, resztę gotówką. Dalej powiada sprawozdawca, iż obok historycznego i artystycznego znaczenia, jakie ma odnowienie Wawelu, przeniesienie wojsk z Wawelu na inne miejsce, korzystnem będzie dla wojska. Sprawozdawcą jest p. Steinwender.

Ustawa o ubezpieczeniu urzędników prywatnych.

Wiedeń 22. maja. Wniesiony wczoraj w izbie posłów projekt ustawy o ubezpieczeniu urzędników prywatnych, nakłada na wszystkich ludzi, począwszy od 18 lat wieku, pozostających w służbie prywatnej za miesięczną lub roczną płacą, wynoszącą co najmniej 600 kor. rocznie, obowiązek ubezpieczenia. Wyjęci są mężczyźni, którzy po roku 50., a kobiety, które po roku 40, otrzymały posadę, z której obowiązek ubezpieczenia wynika.

Projekt ustanawia trzy klasy urzędników pryw., a to: 1) z rocznymi poborami do 1.200 kor., 2) od 1.200—2 400 k., 3) ponad 2.400 k. Przedmiotem ubezpieczenia są: 1) renta na wypadek niezdolności do zarabiania, 2) renta na starość, 3) wsparcie w razie braku posady, 4) renta wdowia, 5) dodatki na wychowanie dzieci, 6) ewentualny jednorazowy datek dla rodziny pozostałej po zmarłych urzędnikach pryw. W pierwszej klasie wynosi renta w razie nieudolności do pracy 600 k., renta na starość 900 k., wdowia 300 k.; w drugiej klasie renta w razie niezdolności 900 k., na starość 1.350, wdowia 400 k., w 3 klasie renta w razie niezdolności 1.200, na starość 1.800, wdowia 600 k. Wsparcie w razie braku posady, udzielane najdłużej przez 12 miesięcy, równa się rencie w razie niezdolności do pracy. Dodatki na wychowanie dzieci wynoszą przeciętnie 10—20 prc., a wymieniony wyżej jednorazowy datek 50 prc. tej renty.

Na asekurację tę uiszcza się albo premie, albo t. zw. dopłaty. Premie wynoszą miesięcznie: w 1 klasie 4 kor. 50 hal. od pracodawcy i 3 k. od ubezpieczonego, w 2 klasie 6 k. 75 h. od pracodawcy, i 6 k. od ubezpieczonego, w 3 klasie 9 k. od pracodawcy i 9 k. od ubezpieczonego.

Ubezpieczeń tych dokonuje albo osobny, w tym celu powstać mający zakład pensyjny pod nadzorem państwowym, lub też prywatny zakład asekuracyjny, również pozostający pod nadzorem rządu.

Drogi wodne.

Wiedeń 22 maja. Komisja dla ustawy wodnej załatwiła wczoraj przedpołudniem resztę paragrafów przedłożenia kanałowego, poczem przyjęła całą ustawę wraz ze wszystkiemi rezolucjami.

Referent specjalny dla kanałów galicyjskich, p. Merunowicz, przedłożył już także referat w sprawie galicyjskich dróg wodnych. Trasa galicyjskich dróg wodnych rozpocznie się według tego referatu w Hruszowie koło Morawskiej Ostrawy, mianowicie w pobliżu miejsca, gdzie kanał Dunaj-Odra wpada do Odry.

Linia tego połączenia spławnego ma być poprowadzona od Odry wzdłuż kolei północnej aż do Dragomyśla, dalej wzdłuż Wisły aż do Oświęcimia, a następnie skanalizowaną Wisłą do Krakowa. Ogólna długość tego połączenia spławnego wynosi 154 km. z tego na Galicję przypada 97 km. W kierunku na wschód Krakowa są przewidziane rozmaite warjanty.

Referat podnosi, że koszta galicyjskich linij są w porównaniu z kosztami budowy innych kanałów najniższe. Jako główne produkta, które miałyby być przewożone na galicyjskich drogach wodnych wymienia referat węgiel, materjały budowlane, drzewo, wosk ziemny, sól, zboże. Galicja będzie w możności przewozem własnych produktów opędzić koszta ruchu na kanałach i amortyzować koszta budowy tych kanałów. Na końcu referat podnosi, że zamierzona budowa dróg wodnych i regulacja rzek, według zapatrywania reprezentantów Galicji, będą miały dla państwa i kraju wielką doniosłość i pożytek, chociaż posłowie ci zdają sobie w zupełności sprawę z tego, że budowa tych dróg wodnych nałoży znaczne ciężary na ludność i kraj.

Z komisji szkolnej.

Wiedeń 22 maja. Komisja szkolna obradowała nad wnioskami w sprawie postanowień dyscyplinarnych dla nauczycieli. Wnioski Schreitera i Seitza odrzucono, a uchwalono rozpocząć dyskusję szczegółową nad wnioskiem Stuergkha, tej treści: „należy zaprowadzić ściślejsze, niż były dotychczas, normy do dyscyplinarnego traktowania nauczycieli szkół ludowych i wydziałowych, dające rękojmię objektywnego i sprawiedliwego rozstrzygania spraw dyscyplinarnych“.

Po obszernej dyskusji odrzucono wniosek Seitza, ażeby pozasłużbowe, a zwłaszcza polityczne zachowywanie się nauczycieli było wyjęte z pod traktowania dyscyplinarnego, przyjęto zaś 13 głosami przeciw 12 wniosek dodatkowy Pachera, ażeby pozasłużbowe zachowywanie się nauczycieli podlegało ocenie władzy dyscyplinarnej, a wyjęte było tylko postępowanie ich w wykonywaniu praw politycznych.

Nowy klub.

Wiedeń 22 maja. Według *Slav. Corresp.*, utworzyli pp. Ferjanczic, Gabrscek, Plantan, Tavczar, Kujatovic i Kvekic nowy klub pod nazwą: południowo-słowiański klub postępowy i obrali dra Ferjanczica przewodniczącym, Kvekica jego zastępcą.

Ustawa wódczana w izbie panów.

Wiedeń 22 maja. Komisja budżetowa izby panów zmieniła ustawę wódczaną, uchwaloną przez izbę posłów, a mianowicie skreśliła poprawkę Thurnherra o uwolnieniu od podatku dodatkowego wódki wyrabianej dla własnego użytku domowego z własnych płodów rolniczych.

O interpelacji Schönerera.

Berlin 22 maja. *National Ztg.* omawiając interpelację p. Schönerera w sprawie przyłączenia Austrji do Niemiec, oświadcza, że jest to chimera, która nigdy spełnić się nie może. Niemcy austrjaccy mogą zawsze liczyć na sympatję Niemców z rzeszy, ale nie powinni wcale marzyć o innym sojuszu.

Delegacje wspólne.

(*Telegramy „Dziennika Pol.“*).

Wiedeń 21 maja. Przedłożone dziś komisji dla marynarki delegacji węgierskiej sprawozdanie rządowe, zawiera odpowiedź na rozmaite rezolucje tamtegoroczne, w których domagano się uwzględnienia przemysłu węgierskiego przy budowie nowych okrętów i w ogóle przy pokrywaniu potrzeb marynarki. Sprawozdanie stwierdza, że próby czynione z węglem węgierskim dały wynik ujemny i że zresztą przemysł węgierski nie jest jeszcze dość rozwinięty, aby mógł wszystkie potrzeby pokrywać.

Wojna.

(*Telegram „Dziennika Polskiego“*).

Middelburg 22 maja. Boerowie w górach koncentrują się w znacznej liczbie. Wiele oddziałów boerskich przekroczyło rzekę Oranję. Przyłączyło się do nich 1000 do 1500 ludzi z kolonji przylądkowej.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Z krakowskiej rady miejskiej.

Kraków 22 maja. Rada miasta odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prez. Friedleina i przekazała sekcji prawniczej do rozpatrzenia wniesioną przez p. Teodora Ziemięckiego rezygnację z obowiązków kustosza muzeum narodowego.

Na przyjęcie i pomieszczenie przybyć tu mających w Zielone Święta Górnoślązaków w liczbie 1.500 oraz uczniów gimnazjów z Cieszyna i Jasła, wreszcie uczniów szkoły ludowej z Jasła i szkoły koszykarskiej ze Skołyszyna, przeznaczyła rada 1.950 koron.

Rada ukończyła obrady nad budżetem na rok 1901: wydatki wynoszą 2,585.873 koron, tyleż dochody; budżet więc zamknięto bez deficytu. Na wydatki nieprzewidziane wstawiono 10.687 kor.

Na tajnem posiedzeniu nadała rada prezentę p. Kazimierzowi Zimowskiemu na posadę starszego nauczyciela, zaś pp. Janowi Planeckiemu, Kazimierzowi Januszowi i Józefowi Gincelowi na posady młodszych nauczycieli przy miejskich szkołach ludowych.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 22 maja. Biura izby deputowanych wybrały komisję budżetową. Wszyscy wybrani członkowie życzą sobie, aby budżet uchwalony był przed końcem roku 1901.

Wypadki w Chinach.

Berlin 22 maja. Waldersee donosi z Pekinu, że ofiarą eksplozji w Kalganie padło 200 Chińczyków.

Wybory w Hiszpanji

Madryt 22 maja. Dzienniki podają depesze z Barcelony, wyrażające obawę, że w czwartek, z okazji wyborów, przyjdzie do rozruchów. W dniu tym na znak protestu przeciw popełnionym przy wyborach fałszerstwom, wiele sklepów będzie zamkniętych. Republikanie i Kataloniści przygotowują wielkie demonstracje. Sądzą, że rząd ponownie zaprowadzi stan oblężenia.

Wyrok śmierci.

Wiedeń 22 maja. Cesarz zatwierdził wyrok śmierci, wydany przez tutejszy sąd karny na znanego mordercę Wanyeka. Wyrok będzie jutro rano wykonany.

Kara za demonstracje.

Helsingfors 22 maja. Obwinieni o udział w demonstracjach, urządzonych w rocznicę wydania przez cara manifestu do finlandzkiego senatu, skazani zostali na kary pieniężne od 75 do 115 marek.

Strejki.

Charlerois 22 maja. Trwający od kilku miesięcy strejk robotników z hut szklanych skończył się. Wielu robotników już napowrót przyjęto. Do 14 dni będą wszystkie piece w ruchu.

Wiedeń 22 maja. Książę rejent bawarski Luitpold odwiedził dziś w południe cesarza w Burgu.

Wiedeń 22 maja. Wczoraj w nocy w jednym z magazynów węglowych na dworcu kolei Północnej wszczął się pożar, który po godzinie ugaszono. Szkoda jest mała.

Belgrad 22 maja. Na depeszę pary królewskiej do cara, z okazji jego urodzin, nadeszła z Petersburga odpowiedź telegraficzna tej treści: „Proszę wasze królewskie mości przyjąć wyrazy mego głębokiego podziękowania za życzliwą gratulację.“

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Środa 22 maja.

„Panorama Racławicka“ na placu powystawowym od godziny 8 rano do zmierzchu.

Posiedzenie rady miejskiej. Początek o godzinie 6 wieczorem.

Kalendarz. Środa (22): Julji p. Wschód słońca o godzinie 4 minut 20, zachód o godzinie 7 minut 34.

Wiadomości osobiste. Henryk Sienkiewicz wyjechał z Krakowa do Zakopanego.

Z rady miejskiej. Rada miasta Lwowa odbędzie dziś o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej posiedzenie.

Na porządku dziennym 112 spraw, między innemi: Losowanie posagów z fundacji A. Chylińskiego; dostawa płyt chodnikowych; sprawozdanie komisarjatów w sprawie mieszkań stróżów; wydział krajowy w sprawie kontraktu o dzierżawę teatru.

Prawo publiczności, nadał — jak *Wiener Ztg.* ogłasza — minister oświaty wyższej szkole handlowej w Krakowie.

Pomnik Mickiewicza we Lwowie. Posiedzenie komitetu budowy pomnika Mickiewicza we

Lwowie, odbędzie się w piątek, dnia 24 bm. o godzinie 5 1/2 popołudniu w sali posiedzeń magistratu. Na porządku dziennym ostateczne wyznaczenie miejsca pod pomnik, oraz inne sprawy ba dzo ważne.

Kolej Cisna-Lutowiska-Strzyłki. Wczoraj odbyło się w sali rady powiatowej w Lisku zgromadzenie obywateli, reprezentantów miasteczek i powiatów, oraz ludności wiejskiej pod przewodnictwem prezesa rady powiatowej p. Ludwika Ramulta. Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie konieczność i użyteczność budowy wąskotorowej kolei lokalnej Cisna-Lutowiska-Strzyłki (Turka) projektowanej przez pp Ramulta, Zatorskiego i dra Buresza, oraz wybrało komitet, któryby popierał starania o zrealizowanie tego dla powiatów liskiego i turczańskiego, oraz kraju ważnego połączenia kolejowego, którem obecnie zajmuje się także gorąco Koło polskie we Wiedniu, oraz referent dla naszych kolei w radzie państwa poseł Stwiertnia.

Deputacja robotników kamieniarskich była wczoraj u profesora Radziszewskiego, jako prezesa komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza. Deputacja wyraziła żal, że zamiarem komitetu jest oddać robotę pomnika wieszcza narodowego firmie i robotnikom zagranicznym podczas gdy robotnicy tutejsi pragną pracy, są w stanie taniej wykonać i tak samo lub nawet lepiej, jak zagraniczna firma.

P. Radziszewski oświadczył, że cieszy się bardzo, że robotnicy poczuli obowiązek pracy narodowej, jednak ze względu na fundusze publiczne komitet musiał oddać roboty firmie zagranicznej, ponieważ firmy miejscowe oferują o jedną trzecią drożej, jak zagraniczne.

Po dłuższej dyskusji, delegaci po przejrzeniu szkiców złożyli prośbę do komitetu, by ich zawezwano na posiedzenie, gdzie złożą oświadczenie stanowcze, że zamiarem robotników kamieniarskich jest nie dopuścić, by roboty kamieniarskie koło pomnika wieszcza wykonywano za granicą, lecz w kraju i w mieście i zobowiążą się tak a nawet lepiej wykonać pracę powierzoną.

Prezes komitetu, p. Radziszewski, oświadczył, że posiedzenie komitetu odbędzie się w piątek, 24 maja, na które delegaci mają się zjawić i życzenia swoje przedłożyć. Następnie delegaci udali się do pracowni artysty-rzeźbiarza, Popiela, gdzie oglądali model pomnika i prosili o poparcie w swoich zamiarach na co p. Popiel oświadczył, że starał się i stara popierać krajowych przemysłowców i robotników.

Wściekły pies. Na placu Akademickim pojawił się wczoraj rano pies wściekły i przebiegając ulicami Sokoła, Chorążczyzny, placem Marjackim i Halickim, pokąsał wiele psów innych po drodze. Psa tego rakarz miejski, urządziwszy obławę po mieście, złapał po południu. Komisarjat dzielnicy w asystencji policji, polecił pozabierać psy pokąsane i odesłał je na obserwację.

Rewizja trasy dla koleji lokalnej z Podgórza przez Swoszowice i Myślenice do Lubienia, odbędzie się dnia 4 czerwca w starostwie w Podgórzu, a dnia 5 czerwca w urzędzie gminnym w Myślenicach.

Przejechania. Na ulicy Kazimierzowskiej przejechał wczoraj popołudniu posługacz hotelowy Szymon Ostapka, dziecię dwuletnie Marję Kołodziej. Stało się to w podwórzu domu pod l. 25, skąd Ostapka na ręcznym wózku wiózł dwa kufry. — Drugi wypadek zaszedł na ulicy Mickiewicza, gdzie dorożkarz nr. 277 skaleczył dyszlem podmajstrzego ciesielskiego Juljusza Sawkę.

Znowu pokąsanie. Na zarobnika, Teodora Czekanowskiego, napadł wczoraj wieczorem na ulicy św. Teresy, złośliwy jakiś pies i pokąsał mu nogę. Czekanowskiego opatrzyła stacja ratunkowa. Pytanie, co robi rakarz miejski; widocznie poluje tylko na psy spokojne, za które właściciele płacą sowity okup...

Niespokojni robotnicy. Niektórzy z robotników, zajętych przy drogach rządowych za rogatką gródecką bardzo niespokojnie się sprawują. I tak robotnik Józef Leitgeber, wydalony z roboty za lenistwo i awantury, usiłował zrewoltować innych, namawiał do porzucenia pracy i żądania wyższej zapłaty a gdy go dozorcy napominali, porwał się na nich z kijem. Trzej inni znowu, Jan Duda, Adam Barski i Bazyli Kogut, mając złość do dozorcy robót Karwowskiego, opadli go onegdaj na ulicy Gipsowej, gdzie mieszka i chceli obić. Karwowski tylko przez ucieczkę do jednego jednego z domów uniknął nieszczęścia, choć rozjuszeni robotnicy usiłowali go stamtąd wyciągnąć. Dopiero, gdy lokatorzy kamienicy stanęli w obronie Karwowskiego, dali za wygranę i oddalili się, miotając przekleństwa.

Wieniec dla Paderewskiego. Firma p. Żelisławskiego w Warszawie wykańcza obecnie wielkich rozmiarów wieniec srebrny z szarfą złotą, przeznaczony dla Paderewskiego z okazji pierwszego wystawienia pierwszej jego opery w Dreznie. Wieniec spleciony jest z dębowych i laurowych liści, przeplatanych gęsto żołędziami i przedstawia wysoką wartość artystyczną. Kosztowny upominek wysłany zostanie niebawem do Drezna.

Pożar pod ziemią. W Paryżu dnia 12 bm. około godziny 10- wieczorem powstał pożar w baraku służącym na skład nafty, w sklepieniu kolei podziemnej. Obłoki dymu zapełniły sklepienie, a w tej samej chwili nadjechał pociąg. Maszynista chciał przyspieszyć biegu, by co prędzej przejechać przez dym, lecz musiał pociąg zatrzymać, gdyż dano mu kontrsygnał. Pasażerów na widok dymu i płomieni zdjęła straszna trwoga, zaczęli wybijać szyby i wyskakiwać, przyczem sześć osób zostało zranionych.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 21 maja. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 20. Akcje austr. Zakładu kredyt. 690 50, Akcje węg. Zakł. kred. 694·—, Akcje Anglobanku 280·—, Akcje Unionbanku 563·—, Akcje Laenderbanku 418·—, Akcje Bankvereinu 487·—, Akcje Bodencredit 927·—, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 676 50, Akcje kolei połudn. 91·—, Akcje tramw. lit. a) 252·—, lit. b) 250·—, Akcje kolei Elbethal 501·50, Akcje kolei Północnej 6045, Akcje kolei Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 465·—, Akcje Rima Murany 493·—, Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1.780, Akcje fabryki broni 285 —, Akcje tureckie tytoniowe 295·—, Oblig węg. indemn. 92·50, Renta majowa 98·55, Austr. renta koron. 97·25, Węgierska renta koron. 92 85. 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 91·50, 4 proc

Mimo tego usiłowałem ich wytropić. Giroux oczywiście brał udział w moich zamiarach. Wyprawa nasza atoli, na którą zresztą nie liczyłem wiele, o mało nie skończyła się tragicznie. Naczelnik policji, śmieszny do nieprawdopodobieństwa, złapał się w żelaza zastawione na wilki i ledwie zdołaliśmy go z nich wydobyć.

Bywało i gorzej. Pewnego dnia, gdy polowałem z Edrykiem, o kilka kroków odemnie rozległ się wystrzał i kula rykoszetem uderzyła w mój kapelusz. Wypadki na polowaniach zdarzają się często, a zwłaszcza w Luksemburgu, ale ja miałem powody podejrzewać ten wypadek, tem bardziej, iż zdawało mi się, że w krzakach dostrzegłem wstrętną facjatę Vossburga.

Naturalnie, nic wspomniałem o tem nikomu, obiecawszy sobie tylko być na przyszłość ostrożniejszym.

Tego wieczoru przedstawiono w zamku „Przechodnia“ Franciszka Coppé'ego. Amyce grała Sylwię a Osborne przechodnia.

Poczciwość Osborna nie zdołała rozbroić mojej rosnącej zazdrości. Na myśl, że ten pajac zbliża się do hrabiny, kurczył mi się żołądek i brała mnie szalona ochota pozbawić ambasadę amerykańską jej sekretarza.

Po „Przechodniu“ grano „Fryzettę“, farsę Labiche'a, w której rolę Fryzetty wykonała przepysznie Amyce, księżna grała podrzędną rolę pani Ménachet, a Osborne dobrze odegrał Gaudrion'a.

Następnie jego książęca mość raczył odegrać solo na skrzypcach. Wielki książę tak samo kochał się w muzyce, jak w polowaniu. Na nieszczęście tak samo traktował swój instrument jak swoje psy; z tą różnicą, że tutaj smyczek służył mu za bat.

Z kolei jakaś pulchna baronówna wysepleniła jakąś piosnkę sentymentalną, którą oklaskiwano końcami palców

— Nie jesteś pani wspaniałomyślną, hrabino!

— Och, mój panie, moja słodycz chwilowa jest tylko znużeniem i nie znaczy bynajmniej zmiany moich uczuć względem pana.

— Już to, że pani nie stronisz odemnie, jest polepszeniem mego losu i dodaje mi odwagi.

— Ja nie myślę ani dodawać panu odwagi, ani mu jej odejmować.

Hrabina, porzuciwszy parapet, zdawała się chcieć odejść. Wtem odezwała się z cicha:

— Patrz pan...

— Spojrzałem w kierunku jej zwroku i ujrzałem księcia, który z błędnem spojrzeniem, chwiejnym krokiem zmierzał ku małemu salonowi. Nie ulegało wątpliwości, że książę wypiznów nad miarę.

Skamieniały na ten widok, chciałem poskoczyć, aby go podeprzeć, ale on rozkazującym gestem przykuł mnie do miejsca.

— Och! głupcy, głupcy, oni sprzeczają się!

Wśród milczenia śmierci, jakie nastąpiło po tej apostrofie, usłyszałem łkanie... Amyce płakała.

— Och! głupcy, igrają z miłością, którą im Bóg zsyła.

Potem postąpiwszy kilka kroków, opuścił nas, powtarzając z uporem pijaka; Głupcy, głupcy, głupcy!

— Proszę pana, nie odchodź i odprowadź mnie do sali balowej — rzekła hrabina de Wilwerwiltz.

Oparła drżącą rękę na mojej, a kiedy przez tłum gości zaprowadziłem ją przed księżnę, rzekła jeszcze:

— Teraz idź pan i zrób dla „niego“, co będziesz mógł.

— Tak, pani, zrobię dla „niego“ to, co on zrobił dla nas...

I oddaliłem się z sercem bijącem z wielkiej radości, zastanawiając się nad tem, że kilka słów bez związku, które

listy Banku kraj. 92·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99·—, 4 proc. listy Banku hipot. 90·—; 4 i pół proc. listy Banku hipot. 98·25, 5 proc listy Banku hipot. 109·75, 4 proc. Gal. oblig. propin. 96·10, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 93·—; 4 proc. pożyczka m. Lwowa 87·25, Losy tureckie 108·25, Marki 117·50, Ruble 254·50.

— **Wiedeń** 21 maja. **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

Losy. *a*) procentowe: Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1880 3 proc. 247·—; Austr. zakł. kr. z. obl. pr. z r. 1889 3 proc. 244·25; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 390·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc. 259·—; Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 239·—; Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2 proc. 81·50; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 108·25. *b*) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 16·40; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 400·—; Clary 40 zł. m. k. 143·—; Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 76·—; Losy m. Krakowa 20 zł. 72·50; Pożyczka m. Lublany 20 zł. 58·—; Ofen 40 zł. 157·—; Palffy 40 zł. m. k. 158·50; Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 49·25; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 25·25; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 58·—; Salma 40 zł. m. k. 200·—; Pożyczka Salcburska 20 zł. 74·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 234·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 391·—.

— **Wiedeń** 21 maja *(Giełda towarowa).* Cukier surowy od k. 25·10 do —·—. Tendencja stała Nafta galicyjska od k. —·— do —·—. Tendencja niezmieniona. Spirytus od koron 41·— do —·—. Tendencja niezmieniona.

— **Berlin** 21 maja. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 217·10, Staatsbahny 145·—, Disconto Comandit 188·75, Berlińskie Tow. handl. 152·—, Laura 212·—, Bochumer 193·25; Kolej połu wschodnio pruska —·—, Ruble za gotówkę 216·35, Kolej warsz.-wied. 283·50, Kolej morza Śródziemnego 99·10, Kolej Meridional 135·80, Losy tureckie 113·25, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 177·—, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidation 341·—, Lombardy 23·10, Kolej Henry 97·60, Niemiecki bank narodowy 126·90, Kanada Profered 98·75, Akcje żeglugi hamburskiej 122·75.

— **Berlin** 21 maja. Austr. banknoty 85·10; spirytus 44·20.

— **Paryż** 21 maja. 3% renta 101·62; mąka 25·30.

— **Frankfurt** 21 maja. Austr. kredyty 217·10; Kolej państw. —·—; Laura —·—; Disconto 188·50; Alpiny —·—.

Odpowiedzialny za redakcję:
Dr Kazimierz Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy:
Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp

Z drukarni M. Schmitta i Sp.

wyszły z ust pijanego księcia, więcej zrobiły dla mojej miłości, niżby dokonać zdołały wszelkie prośby i zaklęcia.

Podczas, gdy te drobne wypadki rozwijały się w szczupłych ramkach luksemburskich, intrygi polityczne nie spały. Na wyspach mianowicie Samoańskich, stosunki się zaogniały, a Niemcy, czując swoją bezsilność na morzu, usiłowały poróżnić Amerykanów z Anglikami.

— Trzeba wyzyskać to położenie — rzekł mi pewnego dnia jego ekscelencja. — Podczas, gdy cesarz jest czem innem zajęty, my możemy tutaj poprzeć nasze interesa.

Lubo nowicjusz w szlachetnej sztuce dyplomatycznej, czułem, że nas poczyna otaczać atmosfera przesilenia, która w pewnych epokach opanowuje narody. Powietrze staje się wtedy takiem, że niem trudno oddechać płucom, przyzwyczajonym do swobody.

Spostrzegłem zresztą fakta symptomatyczne: manewry jesienne armji niemieckiej odbywały się w Prusiech nadreńskich.

Wskazywało to, że jeżeli cesarz czuwa nad wyspami Samoańskiemi, ministerstwo spraw zagranicznych nie zapomina o sprawie luksemburskiej.

Młoda królowa holenderska, która niewiele robiła sobie z cesarza, osmieliła się zażądać — w tonie oczywiście przyjacielskim — objaśnienia tego ruchu niespodzianego.

Wilhelm, który nie spodziewał się tego żądania, raczej naturalnego, niż dyplomatycznego, został niem trochę zakłopotany i podał kilka powodów wątpliwej wartości, którą jednak przyjęto z rzekomem zadowoleniem.

Tymczasem nowy wypadek zaostrzył położenie. Cesarz, który ostatecznie odsłonił swoje baterje, udał się osobiście do Trewiru.

Na tę podróż królowa odpowiedziała przyjęciem nowej ustawy. Młoda Wilhelmina zajęła się sprawami wojennemi z namiętnością, o którą jej nikt nie posądzał. Postanowiła

także osobiście asystować manewrom swojej małej armji i zrobiła to z fantazją, która jej wszystkie serca zjednała.

— Królowa przyjedzie niebawem do Wilwerwiltz — rzekł mi jego ekscelencja — i jeżeli wybierze moment psychologiczny, może pociągnąć za sobą Europę.

Wszystkie te roboty gabinetowe, wszystkie te intrygi dworskie, wszystkie te burze polityczne zdawały się przesuwać ponad Wilwerwiltz, nie dotykając go wcale. Mieścina ta, taka świeża, taka spokojna w swej oprawie szmaragdowej, uśmiechała się, jak zwykle, pogrążona w pewnem rodzaju zadowolenia, z którem jej było bardzo dobrze.

Jeżeli Luksemburczycy nie wiedzieli nic o groźbach, które huczały ponad ich głowami, to i ja nie mogłem sobie zdać jasno sprawy z tego, co się dzieje. W zamku zwłaszcza, zachowanie się gospodarzy zdradzało silną agitację.

Od czasu ostatniego spotkania z hrabiną, spotkania, którego wspomnienie napełniało mnie słodką radością, nie mogłem z nią dwóch słów zamienić. Nie dlatego, żeby mnie unikała jawnie, ale ilekroć się do niej zbliżyłem, zawsze była w czyjejś towarzystwie! Tylko teraz, ilekroć mnie spostrzegła, słodki uśmiech opromieniał jej piękną twarzyczkę.

Mimo, że serce moje było zajęte, umysł mój nie próżnował i usiłowałem odgadnąć przyczynę wzrastającego wstrętu hrabiny do Edryka i powody jej tajemniczych schadzek ze szpiegami niemieckimi.

Najbardziej niepokoiło mnie to, że wielki książę wiedział o tych manewrach kobiecych i popierał je w przekonaniu, że Edryk naprawdę kocha się w jego żonie.

Ach! gdybym mógł był pochwycić tych dwóch łotrów, z którymi już raz miałem rozprawę!... Ale nie wiedziałem, gdzie się ukrywają, a władza moja była tak ograniczoną, że nie mógłbym się był wywiązać z tego przyzwoicie, to jest bez użycia gwałtu.